

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 251

Poznań, sobota dnia 30 maja 1936

Rok 31

Lewica francuska w swoim żywiole

Co mówi prasa niemiecka o sytuacji we Francji

Paryż. (PAT) W trzecim dniu akcji strajkowej sytuacja, mimo zapowiedzianego odprężenia, nie wyjaśniła się. Według pobieżnych obliczeń, około 50.000 robotników w okręgu paryskim bierze udział w akcji strajkowej, okupując obsadzone zakłady przemysłowe. 36.000 robotników spędzało noc na terenach fabryki. Na terenie zakładów Renault (36.000 robotników) i Simca (1000 robotników) była to pierwsza noc okupacji fabryk, na terenie zakładów Farmana robotnicy spędzili już drugą noc zrzędu, a w niektórych fabrykach, jak w Newport — trzecią. Wszędzie czynne są komitety strajkowe; do żadnych incydentów nie doszło.

Wczorajszy dzień miał przynieść rozwiązanie sytuacji. Na godz. 9 rano zostało zwołane do giełdy pracy zebranie delegatów wszystkich fabryk strajkujących. Jednocześnie o godz. 10 odbyło się posiedzenie rady ministrów, poświęcone również w przeważającej części omówieniu wytworzonej sytuacji. Mimo uspokajających zapowiedzi, jak również wyniku onegdajszej akcji ministra pracy Frossarda, strajk wczoraj rano rozszerzył się na dalsze zakłady, obejmując w całości zakłady Citroena, niektóre zakłady amunicyjne, zakłady Choussou w Asnieres i zakłady samochodowe Rosengart. Ogółem rano strajk objął nowych 12 zakładów przemysłowych, ogarniając dalsze 40.000 robotników.

Zebranie delegatów komitetów strajkowych, które odbyło się w godzinach przedpołudniowych na giełdzie pracy, nacechowane było dużym dynamizmem. Po zakończeniu kilkunastu godzinnych obrad, wydano komunikat stwierdzający, że strajkujący robotnicy zdecydowani są prowadzić swą akcję do końca, celem uzyskania zbiorowych kontraktów pracy. Jakkolwiek zdecydowano nawiązać rozmowy z przedstawicielami pracodawców na temat podjęcia pracy, jednakże komunikat nie mówił o wstrzymaniu akcji strajkowej i opuszczeniu obsadzonych fabryk, a, przeciwnie, w razie odmowy pracodawców uwzględnienia zasadniczych postulatów robotników, przewiduje dalszy rozwój akcji strajkowej.

Naskutek powyższej uchwały, związek przemysłowców metalurgicznych okręgu paryskiego ogłosił w południe komunikat stwierdzający, iż w dalszym ciągu przemysłowcy podtrzymują jako istotny warunek podjęcia pertraktacji z robotnikami opuszczenie fabryk i podjęcie pracy.

Paryż. (PAT) Za przykładem metalowców szerzy się niezadowolenie również wśród robotników budowlanych i na robotach ziemnych. Wczoraj wieczorem miały się zebrać zarządy odnośnych związków zawodowych w celu omówienia sprawy strajku powszechnego w przemyśle budowlanym.

Berlin. (PAT) Głosy prasy berlińskiej o strajkach we Francji charakteryzuje silny pesymizm. Dzienniki podkreślają, że strajki te mają charakter niewątpliwie polityczny, a inicjatorami ich są komuniści. To zaś, że ruch

strajkowy mógł przybrać tak poważne rozmiary, przypisują tu współpracy lewicy z komunistami we francji ludowym. Zdaniem tutejszych kół politycznych Francji grozi obecnie niebezpieczeństwo wejścia w okres, w którym doniosłość roli, odgrywanej przez nią w Europie, uległaby znacznemu zmniejszeniu.

Prasa niemiecka zwraca ponadto uwagę na fakt, że strajk dotknął głównie te gałęzie przemysłu, które mają szczególne znaczenie dla francuskiej obrony narodowej, dopatrując się w tem ręką

Sowietów w tym sensie, iż Moskwa wyzyskuje sytuację wewnętrzną Francji, wytworzoną przez ostatnie wybory.

Ostatnie posiedzenie gabinetu Sarraut'a

Paryż. (PAT) Na posiedzeniu rady ministrów Flandin i Paul Boncour przedstawili sytuację międzynarodową. Rada ministrów zamianowała zastępcą szefa sztabu generalnego generała brygad Limasset.

Prawdopodobnie było to ostatnie posiedzenie gabinetu Sarraut'a.

O zwołanie nadzw. zgromadzenia Ligi Nar.

Genewa. (PAT) W dniu wczorajszym delegat Argentyny, Ruiz Guinazu został przyjęty przez Azcarate, zastępcę sekretarza generalnego Ligi Narodów i zapowiedział mu ustnie zamiar rządu argentyńskiego zwrócenia się o zwołanie około 16 czerwca nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów, którego sesja, odbyta pod przewodnictwem Benesa, została jedynie

odroczone jesienią r. ub.

Jak wiadomo, w wyżej wspomnianym terminie przewidziane jest kontynuowanie odroczonej w maju sesji Rady Ligi. Na porządku dziennym nadzwyczajnego zgromadzenia znajdowałyby się sprawy, związane z konfliktem abisyńskim, któryby stanowił jedyny punkt porządku dziennego nadzwyczajnego zgromadzenia.

Po rozmowie Grandiego z Edenem

Londyn. (PAT) Z kół międzynarodowych informują, że w toku swej wczorajszej rozmowy z min. Edenem, ambasador włoski w Londynie, Grandi, udzielił zapewnień co do stanowiska Włoch w obecnej sytuacji. Zapewnienia te idą po linii wczorajszego wywiadu, przeprowadzonego z Mussolinim przez przedstawiciela „Daily Telegraph”.

Z drugiej strony w kółkach politycznych Londynu podkreślają, że zapewnienia ambasadora Grandiego nie oznaczają bynajmniej podjęcia odrębnych rokowań między W. Brytanią a Włochami i że rząd włoski nie uczynił żadnych sugestji w tym kierunku, zdając sobie z tego sprawę, że stanowisko rządu londyńskiego podyktowane jest wyłącznie obowiązkami Anglii jako członka Ligi Narodów.

Rzym. (PAT) Ministerstwo prasy i propagandy informuje, że wyjazd de-

legacji włoskiej na najbliższą sesję Rady Ligi Narodów nie jest przewidywany.

Londyn. (PAT) Reuter donosi: Izba gmin odbyła wczoraj swe ostatnie posiedzenie przed świętami. Dyskutowano o organizacji obrony państwa. Mówcy z różnych grup domagali się utworzenia natychmiast ministerstwa zaopatrzenia armii dla pomocy ministrowi Inskip'owi. Rząd wypowiedział się przeciw temu wnioskowi.

Artur Henderson (Labour Party) domagał się, aby utrzymano a nawet wzmocniono sankcje w obronie Abisynji.

Podsekretarz stanu w min. spraw zagranicznych, Cranborne, oświadczył, że rząd narazie nie może jeszcze określić, jakie stanowisko zajmie w Genewie.

Izba gmin odroczyła się do dnia 9-go czerwca.

Wynik rokowań polsko-gdańskich

w sprawie ograniczeń dewizowych

Warszawa. (PAT) — Polsko-gdańskie rokowania, rozpoczęte w dn. 26. 5. rb. w Warszawie pod przewodnictwem dyr. Rosego z polskiej i radcy stanu Bittnera z gdańskiej strony, w celu rozwiązania zagadnień, które wynikły dla interesów gdańskich skutkiem wprowadzenia w Polsce ograniczeń dewizowych, doprowadziły w dn. 29. bm. do podpisania protokołu, w którym ustalone zostały wytyczne układu, mające unormować te zagadnienia.

W trakcie rozmów, które były ożywione obustronnym dążeniem dojdęcia do porozumienia, delegacje ustaliły:

a) że gdańskie firmy, uczestniczące w wywozie z Polski i przywozie do Polski, nie mogą być naskutek polskich przepisów dewizowych gorzej traktowane, aniżeli firmy, osiadłe w Polsce,

b) że sposób placenia należności przez polskich odbiorców na rzecz firm i osób gdańskich, winien być uproszczone, przyczem przywóz z

Gdańska i przez Gdańsk nie powinien podlegać żadnemu dyskryminującemu traktowaniu.

Podpisany protokół zawiera cały szereg konkretnych propozycji, nad których realizacją prace prowadzone będą z największym mpośpiechem i które częściowo będą mogły być przewizorycznie wprowadzone w życie jeszcze przed podpisaniem przewidywanej umowy.

Sesja nadzwyczajna sejmku

Warszawa. (Tel. wł.) Zarządzenie Prezydenta Rzplitej o zwołaniu sesji nadzwyczajnej ukazać się ma w ciągu soboty. Nie jest wykluczone, że porządek obrad sesji nadzwyczajnej uzupełniony zostanie kilkoma punktami. Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie 5 czerwca. (w)

Następcy prez. Byrki

Warszawa. (Tel. wł.) Po Zielonych Świątkach ma być podpisana nominacja nowego prezesa komisji do badania przedsiębiorstw państwowych na miejsce dotychczasowego prezesa Byrki. Jako kandydaci wymieniani są gen. Zarzycki i poseł Hołyński. (w)

Gen. Roman Górecki

Warszawa. (PAT) Prezydent Rzplitej podpisał nominację gen. dr. Romana Góreckiego na prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego. Prezes Górecki rozpoczyna w najbliższych dniach urlop kuracyjny.

Wezwanie

do posłów i senatorów

Warszawa. (PAT.) Marszałek Senatu A. Prystor i marszałek Sejmu St. Car zwrócili się do senatorów i posłów z wezwaniem do udziału w uroczystościach w dn. 3 czerwca i do złożenia w tym dniu gremjalnie na czele z marszałkami żyćzeń Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Koniec senatu irlandzkiego

Dublin. (PAT) General-gubernator Irlandji podpisał dekret o zniesieniu senatu irlandzkiego. Dekret wszedł w życie z dniem wczorajszym.

Poważny incydent

Pekin. (PAT) Wczoraj w nocy znaleziono przy bramie jednego z domów trupa zamordowanego oficera japońskiego. Mówią, że był to akt zemsty osobistej, jednak władze chińskie obawiają się, że Japończycy żądać będą satysfakcji za to morderstwo.

Wypadek lotniczy na Śląsku

Katowice. (PAT) Wczoraj w godzinach porannych podczas lotów ćwiczebnych aeroklubu śląskiego na lotnisku w Katowicach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Po wystartowaniu maszyny, którą pilotował inż. Aleksander Sobota, samolot zaczął o maszt radiostacji wskutek czego spadł na budynek i rozbił się. Pilot, inż. Sobota, doznał tak ciężkich obrażeń cielesnych, że w drodze do szpitala zmarł. O wypadku zostały powiadomione władze.

Nie zapominaj o składce na samolot „Chrobry”!

Ofiary składać można w administracji naszych pism — św. Marcin 70 — lub na konto PKO 200 149

Paryski „week-end”

Wywczasy w cieniu Lasku Bulońskiego — „500 lat marynarki” — Wystawa dla dorosłych i maluczkich — Ceremonia przejazdu przez „Linję” — Aleje Foche’a, rendez-vous kontrastów — Kryształowe kapelusze i płócienne rękawiczki — Jazda na wyciągi na... gapę!

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Paryż, w maju.

Sobota. — Z wybieciem godz. 12 praca ustaje w całej stolicy. Paryżanie tłumnie rzucają się do rowerów, zamiejskich autobusów, lub samochodów i pośpiesznie opuszczają męczące miasto. Te tygodniowe wywczasy na modę angielską, noszą powszechnie znane już miano „week-end-u” — czyli końca tygodnia.

Ale jak je spędzić w Paryżu, gdy niema się możliwości odetchnienia świeżym powietrzem? — Bardzo prosto: w Lasku Bulońskim. Właśnie szczęśliwym trafem dostaję zaproszenie na inaugurację wystawy „500 lat marynarki”, która odbywa się w tym rozkosznym i przepysznym ogrodzie podmiejskim.

Zar słoneczny, niczem w sierpniu. Biorę się jednak na odwagę i ruszam t. zw. „train 11” — jedenastym pociągiem, czyli na własnych nogach. W przepięknych alejach zdaleka widzę czerwone pompony. To oddział marynarzy. Równocześnie rozlega się muzyka „Aux champs”, zwiastująca przybycie oficjalnych osobistości. Wchodzimy za niemi do części Lasku, specjalnie przeznaczonej dla dzieci. Dokoła powiewają godła marynarskie. Na prawo i lewo niezliczone i przeciekawe modele statków, od najstarszych do najnowożytniejszych — od starych karaweli do luksusowych „Normandie” i „Queen Mary”. Pomiędzy niemi znajdują się i modele, należące już do cennych zbiorów. Możemy podziwiać wspaniałe korsarskie statki, dawne żaglowce królewskie, a wreszcie i „Pourquoi Pas”, na którym dr. Charcot, sławny uczonec, zapuszczał się w swe dalekie podróże zamorskie.

Dzieci przybyły gromadnie na tę wystawę. Nietylko dla tego, że odbywa się ona w części Lasku, będącej ich królestwem; nietylko dlatego, że łakną szerokich horyzontów, a te właśnie przynosi im imaginacja z morzem związana, ale także dlatego, że biorą w niej czynny udział. Mali 12—15-letni majtkowie ze statku-szkoły „Aniola” wykonują ciekawe ćwiczenia gimnastyczne.

Ale oto uwaga z estrady dziecięcej przeniosła się ku centrum pawilonu-ogrodu. Ustawiono w nim rodzaj prostokątnego basenu. Odbywa się zaś dokoła niego sławna uroczystość marynarska, t. zw. „Pasage de la Ligne”, czyli przejścia przez linię zwrotnikową. Na mocy ustalonego zwyczaju marynarze, a nawet pasażerowie, gdy po raz pierwszy przez tę linię przejeżdżają, muszą poddać się specjalnej ceremonii. Zjawia się Neptun i Tryton, prowadzący swe ofiary, dzieci-majtków, które z zimną krwią wrzucają do owego basenu. Ponieważ jednak upał jest straszliwy, więc „ofiary” za nic w świecie nie chcą zeń wychodzić.

*

Niedziela rano. — Aleje Bois de Boulogne — dzisiaj Aleje Foche’a — stanowią eleganckie rendez-vous Paryżan, a także i mody. Dzisiaj pod tym względem jednak nastąpiła przemiana. Można w nich spotkać strojnisię, ale także i zwolenniczki swobodnego sportu. W ostatnią niedzielę pierwsze odznaczały się kapeluszkami... kryształowymi! Rękawiczki niebieskie, zielone, czerwone były z płótna. Takie i zakieci-smokingi. Również tego koloru torebki i paski, a także wysokie obcasy u bucików!

U ich sportowych rywalek, te ostatnie były wyzywająco płaskie, dotąd nieznane na spacerze w Lasku. Głowy zaś nie były ocenione nawet przezroczytem, kryształowym nakryciem, jedynie włosami, powiewającymi z wiatrem. To ostatni wyraz mody; coraz większa liczba młodych Paryżanek zapuszcza włosy, opadające lekko lokami i wypowiada wojnę... kapeluszkowi.

Lewa strona Alej przeznaczona jest dla spaceru; prawa dla jazdy konnej.

Właśnie mknę po niej jakaś zwierzawina para. Ona dosiadła konia również po męsku; oboje bez kapelusza galopują jak cow-boy-owie, a za nimi unoszą się tumany kurzu. Urażona dama, obok mnie zawyrokowała z oburzeniem:

„Co za obyczaje amerykańskie; mamy teraz w alejach do czynienia z gangsterami na... koniach!”

Ale oto nowa zmiana dekoracji. Naprzeciwko nas ukazuje się cała rodzina: matka, starsza córeczka, oraz ojciec z młodszą — wszyscy na rowerach. Ubrani w sportowe kostjomy, obciążeni torbami z prowiantami, wyjeżdżają na zieloną trawę, defilując po owych alejach, obojętni na ich elegancję i na ich elegantki. Paryż jest bowiem istotnym rendez-vous kontrastów, gdzie wszystko uchodzi, w którym nawet ekscentryczność nie zatrzymuje zbytnio długo uwagi.

Niedziela popołudniu. — Zawsze w Lasku Bulońskim. Teraz wylega w nim tłum szarych ludzi pracy, nieprzyzwyczajonych właściwie do wywczasów. Mają oni wskutek tego ruchy niezręczne, a jak się mówi w Paryżu „endimanchés”, czyli „wyniedzielnione”.

Niedziela, to również dzień wyciągów w Longchamp, na najpiękniejszym z terenów, przylegających właśnie do

Lasku. Tlum więc zmierza na pole. A trzeba wiedzieć, że na wyścigach grają tu wszyscy; młodzi i starzy, mężczyźni, kobiety i dzieci.

Skierowuję się i ja spacerem w stronę Longchamp w towarzystwie dwóch znajomych dziennikarzy Francuzów. Naraz słyszymy za sobą charakterystyczne wołanie:

— M'ssieurs, Dame!

Odwracamy się. Szofer pustej takśówki zaprasza nas z uśmiechem od ucha do ucha, abyśmy zajęli miejsce w jego samochodzie. Naturalnie nie rozumiemy przyczyny tej niezwykle „oferty”. Szofer nastaje, że nas zawiezie na pole wyścigowe za darmo i prosi, a żeby mu oddać tę przysługę. Zaintrygowani wsiadamy. Wówczas tłumaczy nam, że mu nie wolno jechać pustym samochodem do Longchamp, ale przecież żaden policjant nie potrzebuje wiedzieć, że ma klientów na gapę!

Na miejscu szofer nasz korzysta z stosownego momentu, by wślizgnąć się między oficjalne pojazdy, poczem przystaje, nawołując: za 5 frs. powrót do Paryża. Po chwili ma już 6 amatorów. Nasza trójka wtedy wysiada, rozbawiona przygodą, a szofer szepcze z wdzięcznością: „Dziękuję państwu, a jeżeli się jeszcze raz spotkamy, to dam im „tuyau” — radę, jak wygrać na wyścigach!”

Od tej niedzieli każdy z nas mówi znajomym: mam swego szofera!

I. BRIARES.

Obława na czarnogłędziarzy

Aresztowano 6 Żydów, u których znaleziono 500 dolarów w złocie

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym władze policyjne urządziły obławę na czarnogłędziarzy na placu Bankowym. Aresztowano 6 Żydów,

u których znaleziono 500 dolarów w złocie, 20 banknotów dolarowych i notatki szyfrowane. Znalezione pieniądze uległy konfiskacie. (w)

Czerwiec miesiącem procesów politycznych

Warszawa. (Tel. wł.) W miesiącu czerweku odbędzie się aż 19 procesów o charakterze politycznym.

Do sądu okręgowego w Radomiu urząd prokuratorski wniósł dodatkowy akt oskarżenia o zajęcia w Przytyku. Do odpowiedzialności karnej pociągnięto z kolei 56-tego oskarżonego, Aleksandra Prusa, nieobjętego poprzednim aktem oskarżenia.

W sali sejmikowej, gdzie toczyć się będzie rozprawa, zarezerwowano 31 miejsc dla prasy. Tyle bowiem wydano kart dla przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej.

Dwie serje spraw, wytoczone narodowcom, rozpoczną się w czerwcu w Częstochowie. Na tle zajść w powiecie

częstochowskim i konińskim sporządzono 14 aktów oskarżenia, które obejmują około 180 osób. W pierwszej instancji znajdzie się również sprawa o zajęcia w Wyszyńcu, gdzie zabity został sędzia ziemski Sielski.

Rozprawa ta, wyznaczona na dzień 6 czerwca, odbędzie się w sądzie okręgowym w Kaliszu. Z innych procesów należy wymienić sprawy, które znajdują się na wokandyje sądu apelacyjnego, a mianowicie proces o zajęcia w wysokiej Mazowieckiej, wyznaczone przed sądem apelacyjnym w Warszawie na dzień 4 czerwca, oraz głośną sprawę o zajęcia wyborcze w Kowiesach pod Skierniewicami, którą wyznaczono na dzień 10 czerwca. (w)

Założenie kamienia węgielnego pod nowy gmach chemii uniwersytetu warszawskiego

Warszawa. (PAT) Wczoraj o godz. 13 odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego gmachu chemii uniwersytetu Józefa Piłsudskiego przy ul. Pasteura. Na uroczystość tę Prezydent Rzeczypospolitej przybył w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Obecni byli ministrowie Świętosławski i Roman, oraz rektorzy i profesorowie wyższych uczelni warszawskich, przedstawiciele władz państwowych i młodzież akademicka.

W chwili przybycia Prezydenta R. P. na miejsce uroczystości chór akademicki koła „Lira” odśpiewał hymn narodowy. Poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. biskup prof. dr. Szałagowski, który następnie wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego przez dziekana wydziału matematyczno-przyrodniczego prof. dr. Mazurkiewicza, aktu założenia kamienia węgielnego dokonał Prezydent R. P. przez symboliczne uderzenie młotkiem w mur.

W czasie tej uroczystości chór akademicki odśpiewał hymn „Gaude Mater”, poczem wygłosił przemówienie rektor uniwersytetu dr. Pięnkowski, który po podkreśleniu, że uroczystość niniejsza jest dniem wielkiej wagi dla uniwersytetu, wskazał na konieczność budowy gmachów chemii ze względu na wzrastającą stale liczbę słuchaczy oraz na obecne ciężkie warunki pracy naukowej. Kończąc swoje przemówie-

nie, rektor Pięnkowski powiedział, że po ukończeniu tych gmachów uniwersytet będzie mógł stworzyć warunki równej walki z przodującymi w dziedzinie chemii ośrodkami naukowymi.

Budowę gmachów chemii rozpoczęto we wrześniu 1935 r. Budynek trójpoziomowy, obłożony piaskowcem, mieścić się będzie na placu o powierzchni około 14.000 m kw. Gmachy mieścić będą 5 zakładów chemicznych: zakład chemii nieorganicznej, organicznej, fizycznej, biochemii, technologii chemicznej. Tereny pod budowę gmachów zostały przekazane uniwersytetowi przez ministerstwo spraw wojskowych. Plany budowy gmachów zostały opracowane przez prof. Bojęckiego.

Czy było przekupstwo?

Warszawa. (Tel. wł.) Ze Lwowa donoszą:

Swego czasu dr. Nowak - Przygodzki ogłosił oświadczenie, że w czasie ustalania kandydatów na prezydenta miasta Lwowa prowadzona była akcja pozyskania głosów niektórych radnych przy pomocy pieniędzy.

W związku z tem prezydent miasta Lwowa, dr. Ostrowski, zwrócił się do władz sądowych o przeprowadzenie dochodzeń karnych celem stwierdzenia tych zarzutów. Równocześnie niezwykłym tym skandalem wyborczym zainteresowała się prokuratura sądu okręgowego we Lwowie. (w)

Z CHWILI

Teraz już chyba zniknie antysemityzm z powierzchni Polski! Oto Żydzi przygotowują aż dwa kongresy anty-antysemickie, jeden z ramienia „Bundu”, drugi staraniem „Poale-Sjonu”.

Czy tylko czasami kongresy te czelnością żydowską nie przyczynią się do pogłębienia i poszerzenia ruchu antysemickiego w społeczeństwie polskim, a szczególnie w szerokich jego masach, na które Żydzi chcieliby nastawić sieci za pomocą socjalizmu?

Robotnik polski ma zdrowy i silny instykt patriotyczny i samozachowawczy, i będzie coraz bardziej stanowczo i konsekwentnie napierał na żywoł żydowski, karmiący się wyzyskiem społeczeństwa polskiego, a szczególnie jego warstwę robotniczą.

Żydzi ludzą się, że zdołają pohamować postęp uświadomienia polskiego? Niech się ludzą!

*

Jak wiadomo, wypowiedzieliśmy o „hasle obrony Polski” opinię, że ze względu zarówno na psychikę własnego społeczeństwa, jak na pojęcie o Polsce zagranicy, szczególnie naszych sąsiadów, tego rodzaju sformułowanie „jedynego naszego hasła” jest niekorzystne, jest za słabe, że nie może ono zelektryzować narodu w czasie pokoju, że potrzebne jest hasło śmielsze, mocniejsze.

Tutejszy dziennik konserwatywny „interpretuje” stanowisko nasze w tym sensie, że widocznie jesteśmy zwolennikami — „zbrojenia armji w czasie wojny”.

Gdzie Rzym, gdzie Krym? „Interpretacja” ta przypomina rachunek: dwa razy dwa jest lampa....

*

Już kiedyś, na tem miejscu, była mowa o przejawianiu się nastrojów ludności Trzeciej Rzeszy w pieśni i poezji. Przykładami wykazano, że kult wojny, bitwy, pokonywania innych narodów, jest tak samo właściwy pokoleniu wychowywanemu pod reżimem hitlerowskim, jak kiedyś militarystycznym Prusom.

Grubo mylą się ci, którzy utrzymują, że ostatnie lata, po dojściu do władzy narodowego socjalizmu, pod tym względem przyniosły jakie zmiany w niemieckiej psychice.

Wystarczy zapoznać się z następującym utworem, wyjętym z „Neudeutsches Soldatenliederbuch”:

„Dobądźcie dźwięków z bębnow i klarinetów!
Dzisiaj my, my wszyscy chcemy
zacerwieńnić żelazo krwią!
Krwia wroga, krwia Francuza!
O słodka władzo zemsty!”....

W apelu z przed kilku miesięcy do rządu francuskiego proponował kanclerz Hitler roztoczenie kontroli nad prasą, dla tamowania wrogiej propagandy przeciwko sąsiadowi.

Tymczasem jednak zaprawia się niemiecką ludność w odpowiednich nastrojach. Co innego bowiem jest mówić do zagranicy, a co innego do własnych rodaków! Tu już nie trzeba maski słów.

Nadal starostą

Warszawa. (Tel. wł.) Zwolniony po wypadkach lwowskich ze stanowiska starosty grodzkiego we Lwowie p. Proszakiewicz został mianowany starostą w Mołodecznie. (w)

Spekulacja

Warszawa. (Tel. wł.) Komisja dewizowa Banku Polskiego zasypywana jest przez związek przemysłowców w Łodzi podaniami o przydział dewiz na pokrycie kosztów za surowce, szczególnie bawełnę. Zakaz obrotów dewizami spowodował, że w Łodzi stała się modna spekulacja surowcami zagranicznymi.

Osoby, nie mające nic wspólnego z przemysłem włókienniczym, adwokaci i lekarze, oczywiście Żydzi, skupiają surowce bawełniane, lokując w ten sposób swoje złoto w surowcach. — Jak słyhać, podjęte będą kroki celem złamania tej spekulacji walutowo-towarowej. (w)

Zaprotestowane weksle

Warszawa. (Tel. wł.) Według danych urzędu statystycznego zaprotestowano w miesiącu kwietniu w całej Polsce ogółem 126.500 weksli na sumę 18.2 milionów złotych, wobec 121.300 weksli o wartości 17.6 milionów złotych w marcu. (w)

Zawiadamiam uprzejmie, że z dniem 30 maja, sobota, nastąpi otwarcie

Restauracji — Śniadalni

MARYSIENKA

właśc. M. Czarnańska.

Telefon 47-95. — Poznań, Marsz. Focha 39.

Smaczne i tanie obiady — abonament — dobrze pielęgnowane piwa — wyborowe trunki — miły pobyt.
dr 2009

Kalendarz rzym.-kat.

Sobota: Feliksa p.
Niedziela: Zesł. Ducha św., Anieli

Kalendarz słowiański

Sobota: Sulimira
Niedziela: Bożesławy
Środa: wschód 3,38 zachód 20,02

Długość dnia 16 g. 24 min.

Księżyc: wschód 14,11 zachód 0,48
Faza: 6 dzień po pełni.

Pogrzeby

Dzisiaj: Sp. Anny z Osuszkiewiczów Przybylskiej o godz. 16 Św. Marcin 12.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dzisiaj — „Najpiękniejsza z kobiet”.
Teatr Polski: Dzisiaj — „Nieusprawiedliwiona godzina”.
Teatr Nowy: Dzisiaj — „Nauczycielka”.

Komunikat meteorologiczny

Stan pogody w Polsce dnia 29 maja o godzinie 14-ej:

W godzinach popołudniowych w dzielnicach południowo - zachodnich było pogodnie, poza tem panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większymi rozporządzeniami w Polsce środkowej. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 11 st. w Gdyni i Suwałkach, 12 w Wilnie, Białymstoku, Pińsku i Lublinie, 13 w Bydgoszczy, Kielcach i Zakopanem, 14 w Poznaniu, Łodzi i we Lwowie, 15 w Cieszynie, Krakowie i Pińsku, 16 w Tarnopolu, 17 w Cieszynie i Łucku, a 19 w Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia dzisiejszego: Naogół dość pogodnie. Nocą chłodno, w ciągu dnia temperatura około 20 st. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Kiermasz Sołacki!

W ostatniej chwili przypominamy, że w dniu jutrzejszym odbędzie się na Sołaczku Wielki Kiermasz. Odbędzie się on w parku na obszernym placu za stawem sołackim. Dojazd tramwajem nr. 9 i 11. Wejście na teren tego jednodniowego „Wesołego Miasteczka” tuż przy przystanku tramwajowym. Początek zaraz po obiedzie. Czysty dochód przeznaczono na spłatę należności za budowę kościoła sołackiego. Ceny wszystkich imprez oraz wstępów przystępne i dostępne dla wszystkich kieszeni. Rozliczne urozmaicenia dla starszych i dzieci. — A więc nikogo nie powinno zabraknąć na sołackim Kiermaszu. — W razie niepogody kiermasz odbędzie się w następną niedzielę.

Samochód w rzece

Budapeszt. (PAT) Z jednego z mostów budapeszteńskich spadła do Dunaju taksówka. Cztery osoby utonęły. Nad wydobywaniem utopionych i taksówki pracują strażacy w skafandrach.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

97)

— Stać! — ryknął. — Nie ruszać się z miejsca, bo każę was wystrzelać mojej piechocie. Na Miechowieckiego jest tylko bando. Co innego jest wyciągać hultaja z wojska, a co innego wziąć go bez sądu na szablę. Wynoszę się na złamanie karku, Mości Miechowiecki! A pamiętaj nie wracać, bo będzie gorzej tobie!

Bardzo niesławnie i prawie pokornie wymknął się niedawny pan hetman, aby oddać tylko zdaleka włożyć się za obozem, jak wrona za pługiem. Życzliwymi spojrzaniem odprowadzają go jedynie klechy i rybałty, wdzięczne za swe stanowiska i za niejedną poczesną, którą ich uraczył. Wszelako nawet nie pisnęły, bowiem nie spuszczał z nich wzroku zawzięty Pan Wielogłowski. Odezwał się zgryźliwie:

— Wysiadało się głównego psubrata, lecz pośledniejsze gady jeszcze pozostały. Będą dalej bluzgały jadem na lepszych od siebie.

Sensacyjne aresztowanie w Gdańsku

Gdańsk. (PAT) Wczorajsze wydanie organu związku właścicieli nieruchomości „Die Neue Zeit” zostało nakazem polecenia prezydenta policji gdańskiej skonfiskowane za ogłoszenie artykułu krytykującego działalność narodowych socjalistów w Gdańsku. W związku z tem osadzony został w areszcie ochronnym redaktor odpowiedzialny pisma, prezes związku właścicieli nieruchomości b. senator i b. wiceprezydent policji gdańskiej dr. Blavier, który jest członkiem stronnictwa niemiecko - narodowego. Aresztowanie dr.

Blaviera wywołało w kołach opozycji wielkie poruszenie.

Narodowo - socjalistyczny „Der Danziger Vorposten” stwierdza, że dr. Blavier został osadzony w areszcie ochronnym na skutek interwencji generalnego konsula niemieckiego w senacie.

Gdańsk. (PAT) Wczorajsze wydanie organu socjalistycznego związku zawodowego kolejarzy i pracowników Rady Portu „Das Signal” zostało z polecenia prezydenta policji gdańskiej skonfiskowane.

wagonów, wydarzył się na stacji Wrzesnia. Natomiast prawdą jest, że wypadek ten wydarzył się na stacji Chwałibogowo, pow. wrzesiński.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— **Najechna przez rowerzystę.** — Wczoraj, około godz. 18,30 chciała przejść przez jezdnię na ul. Woźnej dwunastoletnia Janina Czechowska (Woźna 17). Dziewczynka nie zauważyła nadjeżdżającego rowerzysty, który nie zdążył jej wyminąć i wpadł z całym impetem na przechodzącą. Czechowska upadła i doznała złamania nogi w stawie kolanowym. Zazwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło dziewczynkę do szpitala dziecięcego św. Józefa. Nieostrożnym rowerzystą zajęła się policja. (mz)

— **Wypadek przy pracy.** W głównych warsztatach kolejowych zdarzył się wczoraj koło godz. 13 nieszczęśliwy wypadek. Robotnicy przesuwali wielki kocioł. W pewnym momencie kocioł osunął się na lewą stopę Kazimierzowi Swornowskiemu, l. 49 (Wspólna 17 c), miazdząc mu wielki palec. Do rannego zazwano pogotowie Związku Lekarzy, które po nałożeniu opatrunku przewiozło ofiarę wypadku do szpitala kolejowego. (mz)

Ostatnie zgłoszenia



Zainteresowanie poniedziałkowym „Miedzymostowym” wyciżgiem pływackim o nagrodę „Orędownika” wzrasta coraz bardziej. Napłynęła nowa znaczna liczba zgłoszeń, których jest już ponad pięćdziesiąt. Wśród ostatnich nazwisk znalazł się również pierwszy zdobywca nagrody przechodniej „Orędownika”, Lisowski z HCP.

Nowe nagrody ofiarowały: firma Pebeco — olejek dla pierwszego niestowarzyszonego młodzika, pana oraz pierwszej pani, firma Polcyn zaś plaketę dla pierwszego wojskowego. Nagrody te razem z innymi znajdują się na wystawie zakładu fotogr. Puciński, św. Marcin 70, gdzie też odbywa się przedprzedaż biletów na metę wyciżgów, która mieścić się będzie przy ogrodzie Bractwa Kurkowego w Szelagu. Program rozpoczęty zostanie o godz. 11,30.

Program uczczenia 10-lecia Prezydenta R. P.

Wczoraj w ratuszu odbyła się, zwołana przez Komitet obchodu 10-lecia Prezydenta R. P., konferencja prasowa. Zebranie zagal p. dr. Sokołowski, który przedstawił zebranym program uroczystości w dniu 3 czerwca br. Przedstawia się on następująco:

Rano msza św., następnie defilada z udziałem wojska, przysposobienia wojskowego i pocztów sztandarowych, o godz. 18 zaś akademja w Teatrze Wielkim. Na akademji złożą się: hymn państwowy, przemówienie rektora U. P., Rungego, część koncertowa z udziałem połączonych chórów „Hasło” i „Echo” i artystki opery p. Zawadzkiej, oraz „Hymn do morza”.

Po akademji rozpoczną się na różnych placach i w ogrodach miejskich koncerty orkiestr. Na Placu Wolności odbędzie się koncert i iluminacja; na Sołaczku koncert w restauracji przy stawie, na salce zaś tańce, a na łące sołackiej zabawa, organizowana przez K. S. M. i komitet kiermaszowy. Również występy orkiestr urządzone będą na Rynku Jeżyckim, Wildeckim, św. Łazarzskim i na Głównej, ponadto w Parku Wilsona wystąpi chór „Echo”.

Miejsca koncertów i zabaw będą iluminowane. Przewidywane są również przedstawienia w kinach o godz. 15 dnia 3 czerwca.

W przeddzień uroczystości odbędzie się capstrzyk orkiestr wojskowych.

Obsługa fotograficzna między Warszawą a Berlinem

Warszawa. (PAT.) Min. poczt i telegrafów wprowadza od 1 czerwca rb. obsługę fotograficzną (przesyłanie obrazów na odległość) między Warszawą a Berlinem i Warszawą a Londynem.

Sprostowanie omyłki

W związku z wiadomością, jaka się ukazała w n-rze 229 pisma naszego z dnia 16 bm. p. t. „Strasna śmierć kolejarza” donosi nam Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Poznaniu, co następuje:

„Nieprawdą jest, że wypadek, wskutek którego pracownik kolejowy Jan Mikołajczak dostał się między bufory

W rękę Księcia Rożyńskiego jeszcze nie zdążyła zagrzać się hetmańska buława, więc nie wypadało mu odmówić temu żądaniu. Spojrzał pytająco na panów rotmistrzów. Wszyscy byli zdania swych podwładnych. Tedy rzekł do tych, co nawinęli się mu przed oczy:

— Jedźcież duchem, Waszmościowie i poproście Cara Jego Mości, aby zaraz przybył, bo wojsko czekać nie lubi.

Powiedział to ceremonjalnie, lecz z przekąsem tak wyraźnym, że jak żrebiec prychnął Pan Lissowski, który był między wybranymi:

— Przeprowadzimy go, choćby na powrozie.

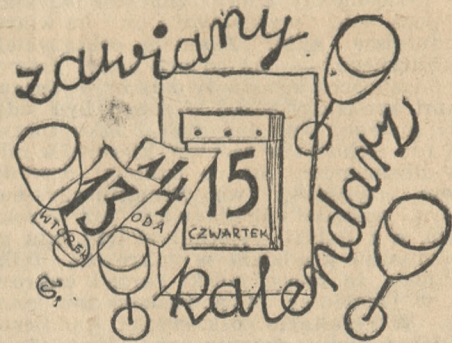
I zaraz kopnął się cwałem, bo ambitnie lubił we wszystkim przewodzić. Ręczę skoczyli za nim inni. Do dworu, w którym carzyk miał swe mieszkanie, nie było nawet dwu stajni. Widzieli wszyscy, jak wyślanicy zsięli z koni i zniknęli pod okapem, co pochylał się nisko nad krzywymi okienkami. Nawet strzelcy moskiewscy byli ciekawi, czy Hosudar da posłuch wezwaniu. Znaleźli się tacy, co mniemali, że stchórzy, ale się pomylili. Nie upłynęło nawet kilku pacierzy, gdy już stawał niepewną stopę w strzemienu, podobny bałwanowi, przyodzianemu w pozłocistą szubę. Tylko Pana Walawskiego i podskarbiego Hryčka wziął ze sobą.

„Mleczna droga”

Dawno niewidziany komik, Harold Lloyd, ukaże się w kapitalnej komedji filmowej p. t. „Mleczna droga”, w której grać będzie nieporadnego mleczarza, który przypadkowo zostaje mistrzem bokserkim. Od pierwszej do ostatniej sceny, film skrzy się od niespotykanych sytuacji i pierwszorzędnych dowcipów. Kulminacyjną sceną filmu jest mecz bokserki o mistrzostwo świata, który Harold wygrywa tylko dzięki temu, że jego przeciwnik jest oszołomiony środkiem nasennym, danym mu przez pomyłkę przez gapiowatego trenera.

Premjera „Mlecznej drogi” odbędzie się w kinie „Metropolis” już dzisiaj.

KULA W PŁOT — 73



Raz mówię koledze Kubie:
„Dlaczego co dzień masz w czubie? Alkohol szkodzi za młodu. Dlaczego więc pić bez powodu? —”
A Kuba: „Oto masz dowód, że co dzień jest jakiś powód.”

Pierwszego — początek miesiąca,
Więc Kuba z Jakubem się trąca.
Drugiego — trzeba klin klinem,
Więc Kuba się trąca z Albinem.
Trzeciego — u Romka chrzciny.
Czwartego — jest raut u Janiny.
Piątego — ktoś przyszedł z rodziny.
Szóstego — ma Grześ zaręczyny.
Siódmego — ma Jaś urodziny.
Osmego — ma Staś imieniny.
Dziewiąty — ktoś prosi na stypę.
Dziesiąty — chce sponżyć grypę.
A jedenastego — deszcz leje,
Więc Kuba z rozpaczą chleje.
Dwunasty — że słońce świeci,
Więc Kuba do knajpy leci.
Trzynasty — bo liczba pechowa.
Czternasty — bo boli go głowa.
Piętnasty — na zdrowie Zosi.
Szesnasty — bo Sławek prosi,
A siedemnasty — on Sławka.
Nazajutrz — bo wyszła stawka.
A dziewiętnastego — ze złości.
A dwudziestego — z radości.
A dwudziestego pierwszego
I dwudziestego drugiego
I dwudziestego trzeciego,
Czwartego, a także piątego —
Bo zjadł wczoraj coś niestrawnego.
Dwudziesty szósty — pod śledzia.
A siódmy — bo spotkał Edzia.
Dwudziesty ósmy — przypadkiem.
Dziewiąty — ukradkiem z Władkiem.
Trzydziesty — bo koniec miesiąca,
Więc Kuba z Jakubem się trąca...

Taki to był jego dowód,
Że zawsze do picia jest powód!

ARTUR MARJA.

Pan Lissowski siepnął się, jakgdyby do niego samego były pite te słowa. Chociaż infamias, był bardzo obraźliwy. Gorąco brał sobie do serca cześć chorągwi, co poruczyła mu swe dowództwo.

— Kto oni? — nie rzekł, lecz szczerzył, i kinał bachmatem ku Panu Wielogłowskiemu. Na oczach Księcia Romana zdawał się szukać z nim okazji.

Pan Wielogłowski ruszył niedbale ramionami. Był chłopem na zuchwał i nie dbał o pogroźki. Zaledwie raczył odpowiedzieć:

— Że są, to pewna. Ale po nazwiskach wymieniać nie będę. Nie jestem od donosów. Zna ich lepiej Car, do którego latali z językami. Jego Waść spytaj!

Pan Dyllo dłużej nie wytrzymał. Zółć go zalewała na każdą wzmiankę o francie. Wrzasnął buńczucznie:

— Dawać tu zaraz Cara! Niech powie, jeśli chce, aby wojsko przy nim zostało. Już mnie kolki będą od ciągłych paskudztw tego krupaka.

Śmiech przebiegł po szeregach, gdy splunął na znak swego obrzydzenia. Podobał się ucieszny gil jego nosa i jego zuchwała mowa. Równocześnie z kilku rot rozległy się wołania:

— Dobra rada! Posłać po tego szalbierza, boć i o żołdzie pogwarzyć z nim nie zawadzi.

Jakoś przyplątał się znowu do niego ten Hryčko. Wierny famulus Królikowski jak pies telepał się za jego nogą. Z obrotów panów rotmistrzów, którzy przyjechali po niego, znać było, że mają go jakgdyby pod strażą.

Ociągał się, lecz razem z nimi musiał wjechać w sam środek koła, co go oczekiwało. Nie pochyliła się przed nim ani jedna chorągiew. Nie powitały go surmy. Wszyscy w dalszym ciągu zabawiali się gawędą. Śmiech polatywał nad wojskiem. To go rozsierdziło. Był zły za siebie i za Pana Miechowieckiego. Bezmyślnie warknął z moskiewska:

— Cyt, bljadyny syny!
Jeszcze nigdy nie zapomniał się tak bardzo. Nie wszyscy Polacy zrozumieli obelgę, ale byli tacy, którzy ją zrozumieli. Zapłonęły gniewem twarze. Srogo błysnęły oczy. Jedni zaczęli pytać drugich:

— Co? Co powiedział ten arcsyn? Frant połał się, jakiego piwa sobie nawarzył i struchlał. Nim zdążył go skarcić Książę Rożyński, zaszwargotał bardzo użenienie:

— Bez obrazy, Mości Panowie. Nie was połażalem, bo jakżeby się ważył lając takie sławne wojsko? Tylko moich Moskwinów miałem na myśli. Rozpuściły się mi na nic, te sukiny syny. Pana swojego cześnie nie powitały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Małżonkowie Jaworscy uniewinnieni

z braku dostatecznych dowodów winy

Wczoraj, w południe, po zamknięciu przewodu sądowego, przewodniczący trybunału wiceprezes s. o. Sosiński udzielił głosu stronom.

Wśród licznie zebranej publiczności zasiadła matka osk. Jaworskiej, Aleksandra Bütingowa, wdowa po gen. rosyjskim i członkowie kolonii rosyjskiej w Poznaniu oraz koleżanka oskarżonej.

Oskarżyciel publiczny, wiceprokurator Kaczorowski, przemawiał przeszło dwie godziny. Przedstawiając wyniki dochodzeń w sprawie kradzieży w cukrowni opalenickiej, stwierdził, że całkiem bezpodstawne było podejrzenie, które w ciągu procesu, usiłowano rzucić na kasjera ś. p. Dybizbańskiego; przez jego ręce przechodziły sumy znacznie większe, a poza tem przedstawił on najwiarygodniejsze alibi. Zdaniem oskarżyciela publicznego — na co przytoczył szereg okoliczności i zeznań świadków — sprawcami kradzieży 80 000 zł mogli być jedynie małżonkowie Jaworscy. Jako sprawca nie wchodzi w rachubę kierownik biura Brabaender, na co istnieją dowody. Dom czynszowy we Frankfurcie nad Odrą posiadał Brabaender już w roku 1926, a z Polski wyjechał w trzy lata po dokonaniu kradzieży w cukrowni, tylko dlatego, że nowy, polski zarząd cukrowni w Opalenicy wypowiedział mu posadę. W rezultacie oskarżyciel publiczny żądał wyroku skazującego, odpowiedniego do ciężkiego przestępstwa.

Obrońca oskarżonych, dr. Fersten, wskazał, że los ometał Jaworskich poszlakami, niemniej są oni niewinni. Zdaniem jego, kradzież w cukrowni mogła być popełniona również w nocy. Rola Brabaendera, który mimo wezwania nie stawił się na rozprawę, pozostała zagadką. Obrońca zwrócił również uwagę na rozbieżność zeznań świadków w dochodzeniach policyjnych i na rozprawie przed sądem. W konkluzji wniósł o wyrok uniewinniający.

Oskarżeni w ostatnim słowie prosili o uniewinnienie.

Po 20-minutowej naradzie, o godzinie 16,15 przewodniczący wiceprezes s. o. So-

siński ogłosił następujący wyrok:

Oskarżoną Zofię Jaworską uwalnia się od zarzutu dokonania kradzieży 80 570 zł w dniu 15 września 1931 r. w cukrowni w Opalenicy, a jej męża, Józefa Jaworskiego, od zarzutu udzielenia jej pomocy. Koszta postępowania nakłada się na skarb państwa.

Sąd uzasadnił wyrok uniewinniający tem, że, jakkolwiek poszlak przeciw mał-



Przewodniczący sądu wiceprezes s. o. Sosiński

żonkom Jaworskim było bardzo dużo, to jednak zeznania świadków na rozprawie odbiegły od zeznań, złożonych w dochodzeniach policyjnych. Zeznania te nie dały sądowi dostatecznych podstaw do nabrania całkowitego przekonania o winie oskarżonych. Zdaniem sądu Brabaender, mimo jego zaprzeczenia, musiał wiedzieć o istnieniu drugiej pary kluczy do kasy pancerniej, albowiem pracował w cukrowni od szeregu lat.

Zaraz po rozprawie sąd zarządził zwolnienie małżonków Jaworskich z aresztu. Jaworski był uwięziony ostatnio od września r. z., a Jaworska od sześciu tygodni. (wel)

Z walnego zebrania H. Cegielski S. A.

W dniu 29 maja rb. odbyło się doroczne walne zebranie Sp. Akc. H. Cegielski pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Nadzorczej Adolfa hr. Bnińskiego. Sprawozdanie z działalności Spółki wygłosił dyr. inż. H. Suchowiak. Zgodnie z przewidywaniami z roku ubiegłego, rok sprawozdawczy okazał się w obrotach swych lepszy od r. 1934. Krzywa zatrudnienia w Spółce znalazła się w r. 1934 w najniższym punkcie, a od r. 1935 idzie znowu w górę.

W roku obrachunkowym cyfra produkcji fabryk wyniosła zł 13.448.572, z czego zostało fakturowanych towarów na zł 12.905.175, co wyniosło o 2.243.775 zł więcej, niż w r. ub. — Przewidywany wzrost obrotów nie dał w konsekwencji polepszenia sytuacji finansowej, albowiem produkcja głównych zakładów wytwórczych doznała pewnych zmian zasadniczych. Zmniejszył się bowiem

znacznie stan zamówień, do których od lat była Spółka przygotowana, to znaczy parowozów dla Ministerstwa Komunikacji. W r. 1935 dostawa wyniosła tylko 6 sztuk dla Min. Komunikacji i 1 parowóz dla Kolei Chińskich, podczas gdy w latach poprzednich odbierały koleje ponad 50 sztuk rocznie. Poza tem otrzymała Spółka zamówienia na wagony motorowe i wagony doczepne, które to jednak zamówienia — z przyczyn od Spółki niezależnych — nie zostały wykonane w okresie sprawozdawczym i przesyły na rok następny. W dziale cukrowniczym i kotłowym zamówienia zostały wstrzymane w związku z sytuacją gospodarczą w tych działach.

W tym stanie rzeczy, Spółka była zmuszona rozszerzyć zakres swych możliwości fabrykacyjnych, a przez to samo dostosować swoje urządzenia i personel do zmienionych warunków. Rozszerze-

nie zakresu fabrykacji wymagało dużego wysiłku, pociągając za sobą wydatki i w pierwszym okresie straty, by w czasie następnym, przynieść zyski przez podniesienie poziomu technicznego wytwórni i jej możliwości. Dalsze straty zostały spowodowane obniżeniem cen na walcach parowych i maszynach rolniczych. Poza stratami na dłużnikach, poważną pozycję stanowiły wydatki na procenty i dyskont; zaciążyło to poważnie na ogólnym saldzie strat, znajdujących swoje pokrycie w kontaktach rezerwy specjalnej i funduszu rezerwowego.

Horoskopy w r. 1936 są daleko jaśniejsze. Niska cyfra kosztów handlowych ca. 361 tys. zł i spadek tych kosztów w porównaniu z rokiem poprzednim, przy jednoczesnym zwiększeniu zakresu produkcji i zamówień, potwierdzają prognozę na rok przyszedły.

Sprawozdanie, bilans, rachunek strat i zysków zostały przez walne zebranie zatwierdzone, poczem udzielono Radzie Nadzorczej i Zarządowi pokwitowania, uchwalając odpisanie straty bilansowej z funduszu rezerwy specjalnej. Ustępujących z Rady Nadzorczej pp. A. hr. Bnińskiego, dr. J. hr. Szoldrskiego, dyr. Frerichsa wybrano ponownie. Poza tem powołano do Rady w miejsce śp. Samulskiego i śp. Plucińskiego, b. min. Staniszewskiego i prezydenta Więckowskiego. (az)

RECENZJE KINOWE

Kino „Apollo“ wyświetla film pod tyt. „Amfitrjon“ z Willi Fritschem, Käthe Gold, Paulem Kempem i Adelą Sandrock w rolach głównych. Tym razem sięgnięto do tematów klasycznych — pojętych w bardzo wesoły i swobodny sposób. A więc podczas wojny Beocji z Tebami, kobiety tebańskie bardzo przykro odczuwają nieobecność swych mężów i byłoby się zaniosło na hunt, gdyby nie jedna dama grecka, która przypomniała wzburzonym kobietom o miłości ojczyzny. Ona to była wielką wynawczynią Jowisza i do niego zanosila modły o zwycięstwo Teb. Jowisz, spostrzegłszy uroczą Greczynkę — wysłuchał jej modłów, lecz zstąpił na ziemię, gdzie zmieniwszy się w jej męża, wykorzystywał sytuację na jego niekorzyść. Gros nieporozumień nastąpiło, gdy prawdziwy małżonek greckiej damy powrócił z wojny i na jego rachunek zostały zapisane wszystkie „nietakty“ Jowisza. Rolę sługi Amfitrjona, Sorjasza, przyjął na siebie Merkury, paradujący po niebie na wrotkach. Paul Kemp w roli Merkurego był szczytem groteskowości. (Sza)

Krótkie informacje gospodarcze

— Francuska rada ministrów rozpatrywała projekt dekretu, dotyczący importu do Francji produktów naftowych i nakładający na importerów dodatkowe obowiązki utworzenia „rezerwy bezpieczeństwa“ produktów naftowych.

— Parlament norweski uchwalił wydatek 26 milj. koron na rozbudowę sieci kolejowej, z czego 14,5 milj. koron w budżecie zwyczajnym, a 11,5 milj. kor. w budżecie nadzwyczajnym, t. zw. kryzysowym.

— Rada nadzorcza Tow. Kanału Suezkiego postanowiła zaproponować podwyższenie dywidendy do wysokości 540 fr. od jednej akcji za r. 1935 (dywidenda za r. 1934 wynosiła 525 fr.). Wzrost zysków Tow. Kanału Suezkiego zawdzięcza w głównej mierze opłatom, pobieranym od statków włoskich, przewożących materiał wojenny do Abisynji.

— Traktaty handlowe Stanów Zjednoczonych, zawarte: z Francją — dnia 6 maja r. b.

oraz z Guatemalą — dnia 24 kwietnia r. b., wada w życie z dniem 15 czerwca r. b. Zawarte w traktatach tych zwolnienia celne będą z tą datą dostępne dla wszystkich krajów, z wyjątkiem Niemiec.

— Tymczasowe porozumienie producentów żelaza i stali, wchodzących w skład Międzynarodowego Kartelu Stalowego, z producentami angielskimi, przedłożone zostało do dnia 8 sierpnia r. b.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 29 maja 1936 r.

Dewizy:			
	trans.	sprzed.	kup.
Berlin	213,45	213,98	212,92
Gdańsk	—	100,20	99,80
Holandja	359,15	358,87	117,31
Kopenhaga	118,60	118,89	117,31
Londyn	26,58	26,65	26,51
Nowy Jork czek 5.31 7/8	5.33 1/8	5.30 5/8	5.30 5/8
Nowy Jork kabel 5.32	5.33 1/4	5.30 1/2	5.30 1/2
Oslo	—	133,83	133,13
Paryż	35,01	35,08	34,94
Praga	22,01	22,05	21,97
Sztokholm	137,—	137,33	136,67
Szwajcaria	171,85	172,19	171,51
Wiedeń	—	100,—	99,60
Włochy	—	42,10	41,80
Helsinki	—	11,74	11,66
Hiszpanja	—	72,80	72,40
Montreal	—	5.30 1/2	5.28

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	90,13	89,70
Dolary amerykańskie	5,32	5,29
Dolary kanad.	5,30	5,26
Florenty holenderskie	359,87	358,15
Franki francuskie	35,08	34,92
Franki szwajc.	172,19	171,35
Funty angielskie	26,65	26,49
Guld. gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	19,70	19,90
Korony duńskie	118,89	118,—
Korony norweskie	133,83	132,85
Korony szwedzkie	137,35	136,35
Liry włoskie	35,—	33,—
Marki fińskie	1,74	1,150
Marki niemieckie	138,—	135,—
Marki niem. srebrne	159,—	154,—
Pesety hiszpańskie	63,50	62,50
Szylingi austri.	99,—	98,—

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. inwestyc. 1-sza em.	67,50
3% poz. inwestyc. 2-ga em.	68,50
5% poz. konwers.	52,75
5% poz. kolejowa	50,—
6% poz. dolarowa	76,50
4% poz. premj. dol.	50,—
7% poz. stabiliz.	59,75
w drobnych	60,50
4 1/2% P. Z. K. serja I.	40,50
4 1/2% ziemskie serja 5	45,—

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	105,—
W. T. F. Cukru	29,—
Lilpop	12,75
Norblin	49,50
Starachowice	34,75
Haberbusch	43,75
Ostrowiec	32,50
Modrzejów	6,25

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmują się do godz. 11,00.

7. SPRZEDAŻE

Materiały męskie, Bielskie, ubraniowe płaszczowe w modnych kolorach i deseniach, najlepsze gatunki, poleca tanio

Władysław Złotogórski
Poznań, Kramarska 19/20, piętrowo — hurt — detal. 600 deseni na składzie.
Pr 4440-19.77

Nie rozpaczaj!
Jest wyjście!
kup los
1 klasy w
od
znanej
17 lat
kolekturze: Antoni
Kędziora
Poznań, Sieroca 5/6 (przy Nowej),
zdr 50 757

OGŁOSZENIA

do wydania zielonoświątecznego przyjmujemy w sobotę, dnia 30 maja 1936 roku

„Orędownik“ „Kurjer Poznański“

drobne do godz. 9-tej
większe do godz. 9-tej

do godz. 10-tej
do godz. 10³⁰

Administracja.

Cielęcine najtaniej kupisz

tylko Chwaliszewo 25 dziś 1/2 kg z kośćmi od 40 gr, bez od 90, kule w całości od 55.
p 3417

23. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Młoda

uczciwa poszukuje posady, gotowaniem do 1 lub 2 osób. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 790

Posługi

poszukuję. Oferty Kurjer Pozn. zdg 50 327

Posługaczka

poszukuje posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 056

b) Inni

Poszukuję

posady biuralisty. Posiadam kilkuletnią praktykę, znam wszelkie prace biurowe, kawaler lat 24. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 49 976

Pielęgniarka

przyjmie posługę chorej osoby — bez utrzymania. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 754

Oprątka

poszukuje posady do świni na majątek świadectwa posiada dobre, 15 czerwca. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 51 105

Ekspedjentka

szuka posady od zarząd. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 946

28. POZRYWKA

Nie chcę wiedzieć, kim jesteś

przepyszna wiedeńska komedia przedłożamy do wtorku Kinoteatr „Sfinks”. zdg 51 030

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc czerwiec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnictwem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnictwem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,10, kwartalnie zł 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5,00, w innych krajach zł 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonentci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie otwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr, od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do r. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstającą wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200.149.